

„Etnografia Polska”, t. XXV z. 1
PL ISSN 0071-1861

„DEMOS”

Redakcja polska kwartalnika „Demos”, powodowana troską o rozpropagowanie i jak najpełniejsze wykorzystanie informacji etnograficznej i folklorystycznej, pragnie zapoznać polskich etnografów i folklorystów, choć nie tylko dla nich czasopismo jest przeznaczone, z charakterem „Demosu”.

Czasopismo „Demos” jest wydawnictwem informującym o dorobku naukowym etnografii i folklorystyki europejskich krajów socjalistycznych. Wychodzi ono od roku 1960 i publikuje — w języku niemieckim — noty dokumentacyjne. Redakcja naczelna, koordynująca prace redakcji krajowych, znajduje się w Berlinie.

Podstawową część materiałów publikowanych na łamach „Demosu” stanowią recenzje prac z dziedziny etnografii i folklorystyki. Recenzowane prace dotyczą zagadnień ogólnych tych dyscyplin, jak również dociekań szczegółowych z zakresu kultury ludowej, struktury społecznej, historii kultury materialnej, historii kultury robotniczej i folklorystyki. Recenzje, oprócz noty bibliograficznej, zawierają krótkie

DEMOS

INTERNATIONALE
ETHNOGRAPHISCHE
UND
FOLKLORISTISCHE
INFORMATIONEN

Verlagsgesellschaft mbH, Berlin

2/1977

VERLAGSGESellschaft mbH, Berlin

Preis 20,- M.
1977

omówienie treści publikacji, określają ich cel badawczy, metody badań i założenia wyjściowe autora, wreszcie wyniki końcowe. Czasopismo zamieszcza różne informacje o przejawach etnograficznego i folklorystycznego ruchu naukowego w krajach socjalistycznych.

W 1979 r. redakcja „Demosu” planuje wydanie zeszytu specjalnego poświęconego muzealnictwu etnograficznemu, a w 1980 r. zeszytu z informacjami o instytucjach etnograficznych i folklorystycznych zajmujących się badaniem kultury ludowej.

Kwartalnik „Demos” można zaprenumerować za pośrednictwem „Ruchu”, cena rocznego abonamentu wynosi 420 zł.

ROMAN REINFUSS, *Meblarstwo ludowe w Polsce*, „Ossolineum”, Instytut Sztuki PAN, Wrocław 1977, 300 s., 181 il., 5 il. kol.

Pod koniec 1977 r. ukazała się i natychmiast zniknęła z półek księgarskich praca R. Reinfussa, będąca podsumowaniem jego wieloletnich badań nad ludowym meblarstwem w Polsce. Jest to na pewno praca szczególna z wielu względów. Autor prezentuje w sposobie podejścia do kultury materialnej i warsztatu pracy metody klasyków etnografii w tej dziedzinie — K. Moszyńskiego i K. Dobrowolskiego. Wychodzi on jednak poza klasyczny schemat odtwarzania poszczególnych faz rozwoju określonych form przedmiotów i śledzenia zasięgów ich występowania. Zależy mu raczej na przedstawieniu osiągnięć ludowego meblarstwa zarówno pod względem różnorodności jego form, jak i bogactwa rozwiązań czysto estetycznej natury w całym kontekście historycznych i kulturowych uwarunkowań ich powstania. Aby ten cel osiągnąć, trzeba nieco szerszej perspektywy widzenia „rzeczy” w kulturze. Trzeba przede wszystkim zobaczyć, jakie były ich relacje do znaczących wydarzeń i nurtów w kulturze Europy, a nie tylko własnego regionu oraz w jakim pozostawały stosunku do ogólnego poziomu życia ich twórców i użytkowników. Praca R. Reinfussa podejmuje ten problem, chociaż stanowi on tylko część uzupełniającą ogólnej analizy form i rodzajów mebli ludowych. Dotychczasowa literatura przedmiotu nie dawała podstaw do rozważań tego typu. Były to bowiem prace przyczynkarskie lub monografie regionów, w których meblarstwo ludowe, mniej lub bardziej eksponowane, ginęło na tle innych zjawisk kultury. Niesłusznie jednak autor pominął w tym miejscu milczeniem opracowania dotyczące meblarstwa ludowego Warmii i Mazur, które przecież istnieją i mogą być bardzo interesującym pretekstem do szerszych rozważań. Wracając jednak do tematu podkreślić należy, że w pracy R. Reinfussa, w przeciwieństwie do tego, co już napisano, wykorzystany został materiał źródłowy dotyczący terenu całej Polski. Autor opierał się głównie na zbiorach archiwum Pracowni Dokumentacji Polskiej Sztuki Ludowej Instytutu Sztuki PAN w Krakowie, jak również dokumentach prawa cywilnego i karnego (spisy masy spadkowej, testamenty, inwentarze itp.). Jak pisze we wstępie; „Praca niniejsza jest pierwszą próbą systematycznego ujęcia zagadnienia ludowego meblarstwa na terenie Polski”. Książka ta nie ma jednak ambicji przedstawienia problemu w sposób absolutnie wyczerpujący, głównie ze względu na stan źródeł: „Musimy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że w stosunku do rozległości zagadnienia praca niniejsza jest daleko idącym skrótem”. Nie znaczy to jednak, by nie mogła imponować ilością i skrupulatnością zebranego materiału oraz w zakresie wyznaczonego jej celu wypełniać doskonale swoich zadań. Cel książki formułuje autor w sposób następujący: „Powinna spełniać rolę pierwszego informatora w rękach szerokich kół miłośników sztuki ludowej, młodzieży studiującej etnografię czy projektantów-meblarzy, którzy w meblarstwie ludowym chcieliby szukać inspiracji dla swych przyszłych opracowań”.

Mówić o meblach ludowych to właściwie mówić o wnętrzu chaty chłopskiej, bowiem stanowią one jej integralną część. Dlatego też pierwszy rozdział swej pracy poświęca autor historii kształtowania się urządzenia wiejskiego wnętrza mieszkalnego, sięgając do zamierzonych czasów pierwszych ludów rolniczych, których osiadły tryb życia dał podstawy do rozwoju wczesnych form mebli. W odniesieniu do środkowej Słowiańszczyzny materiał archeologiczny daje względnie pewną podstawę do rekonstrukcji dopiero od wieków średnich. Autor sugeruje możliwość istnienia w ówczesnym wnętrzu, co jest równie ciekawe, jak problematyczne, tzw. świętego kąta. Miejsce to jest do tej pory uchwytnie w izbach chłopskich na rozległych obszarach Słowiańszczyzny.

Jest rzeczą bardzo cenną, że autor charakteryzując wyposażenie wnętrza wiejskiego i dbając o prawdziwość rekonstruowanego obrazu nie traci z oczu kilku podstawowych wyznaczników, które przez wszystkie okresy historyczne miały decydujący wpływ na ostateczny kształt ludowego rzemiosła artystycznego. Były to przede wszystkim: kontakty miasta ze wsią (silniejsze lub słabsze, ale zawsze inspirujące) oraz rozwarstwienie społeczne wsi. Sama rekonstrukcja historyczna nie jest jednak zbyt konsekwentna. Autor robi duże przeskoki w czasie (od średniowiecza do XVII w.) i akcentuje, chyba zbyt przesadnie, rolę XIX w. w rozwoju polskiego meblarstwa. Nie dla wszystkich bowiem regionów, np. Mazur czy Powiśla, wiek XIX był szczytem osiągnięć w tej dziedzinie. Trzeba jednak przyznać, że stara się uwzględnić maksimum czynników mających wpływ na specyfikę mebli określonego regionu.

Rozdział drugi, poświęcony twórcom mebli ludowych, daje krótką charakterystykę sposobów docierania rzemiosła na wieś, prowienieniami stolarzy wiejskich i zakresu ich działalności. Można bowiem w tym miejscu postawić pytanie, co decyduje o tym, że ten lub inny mebel nazwiemy ludowym. Nie pochodzenie twórcy jest tutaj kryterium kwalifikującym, lecz pozycja społeczna odbiorcy. Stolarze trudniący się wyrobem mebli ludowych rzadko pochodzili z ludu, ale musieli w swej pracy uwzględniać gusty i kryteria estetycznej oceny odbiorców swoich towarów i właśnie ich zapotrzebowanie w tym względzie zaspokajać. Ważne jest również dla obiektywnej oceny tego, co składało się na tradycyjne wyposażenie wiejskiego wnętrza, podkreślenie różnicy między sprzętami wyrabianymi we własnym zakresie a meblami kupowanymi na jarmarkach lub bezpośrednio u stolarza, które są głównym przedmiotem uwagi autora. Twórcy tych mebli, szczególnie mieszkający na wsi, byli nie całkiem anonimowi, a liczne ośrodki stolarskie rozrzucone po całej Polsce w zupełności zaspokajały potrzeby swoich wiejskich odbiorców. Autor śledzi z uwagą losy najbardziej znaczących ośrodków, przeżywały one bowiem chwile wzlotów i upadków i one właśnie przyczyniły się do powstania tej mozaiki rodzajów i form mebli ludowych, które dotrwały do naszych czasów.

Rozdział trzeci poświęcony jest technice wykonywania i zdobienia mebli ludowych. Jest to wyczerpujący przegląd materiałów, z których korzystali stolarze, sposobów obróbki drewna i zdobienia gotowych już elementów. Narzędzia, jakimi posługiwali się stolarze zarówno w warsztatach miejskich, jak i wiejskich, przedstawione są na planszach (tab. II i III — s. 63 i 65). W sposób bardzo ciekawy autor analizuje również sposoby przejmowania z meblarstwa stylowego trudnych technik zdobniczych, np. intarsji, lub ciekawszych motywów dekoracyjnych i adaptowania ich na własne potrzeby. Autor śledzi również proces następowania po sobie rozlicznych technik zdobniczych, a tym samym kierunki rozwoju ludowego meblarstwa w Polsce. Mając do dyspozycji tak rozległą i różnorodną bazę źródłową, autor posłużył się w sposób bardzo logiczny kilkoma kryteriami klasyfikacji. Dobrane one zostały w ten sposób, by przechodząc przez kolejne stopnie ogólności uwzględnić możliwie wszystkie podlegające analizie obiekty. Przede wszystkim wyróżnione zostały „meble służące do użytku wszystkich osób ze sobą współżyjących ... i te,

które są przeznaczone wyłącznie dla dzieci". Jest to zasada podziału wyczerpująca właściwie wszystkie rodzaje mebli, z jakimi możemy mieć do czynienia w chacie chłopskiej. Następnie stosując kryterium użyteczności autor dzieli meble na: a) Przeznaczone do wypoczynku: pomosty do spania, ławy, łóżka i krzesła. Trochę trudno w ramach tej klasyfikacji zmieścić stół — autor czyni to jednak i jest to według mnie zabieg czysto formalny. Chcąc bowiem konsekwentnie stosować kryterium użyteczności, należałoby wyróżnić grupę mebli przeznaczonych do spożywania posiłków, w której znalazłby się stół, ale również i cała galeria ław i ławek. W ten sposób zakresy wyróżnionych przez autora grup mebli w znacznym stopniu pokrywałyby się, co zakłócałoby logikę przyjętego podziału i nie przyniosło spodziewanych korzyści. Dlatego też umieszczenie stołu w grupie mebli do wypoczynku jest moim zdaniem wyborem mniejszego zła. b) Sprzęty, „których funkcją jest przechowywanie odzieży, naczyń oraz drobnych ruchomości, a więc: skrzynie, półki, kufry, szafy i kredensy”. c) Sprzęty uzupełniające wyposażenie wnętrza, głównie służące do oświetlenia pomieszczeń i zegary.

Tę zasadniczą część pracy kończy charakterystyka mebli dzieciennych. Z podziwu godną konsekwencją i znanstwem analizuje autor poszczególne obiekty wyróżnionych grup mebli, zastanawiając się nad rozwojem poszczególnych form od konstrukcji prostszych do bardziej złożonych i wyrafinowanych. Jest to bardzo logiczny sposób podejścia do analizy tego typu materiałów, chociaż nie zawsze to co wcześniejsze jest automatycznie prostsze w formie. Autor zdaje sobie z tego sprawę, co jest godne podkreślenia, formułując bardzo ostrożnie sądy dotyczące bezwzględnej oceny wieku poszczególnych obiektów. Ten bardzo konsekwentny i przejrzysty sposób opisu wzbogacają mapy zasięgów występowania co ciekawszych form mebli, liczne rysunki i plansze.

Książkę kończy kilka istotnych refleksji na temat wielorakich przyczyn tak gwałtownego zaniku tradycyjnego wyposażenia wiejskiego wnętrza. Autor próbuje również podsumować całokształt wpływów kultury warstw elitarnych, a głównie meblarstwa stylowego, na ludowe meblarstwo i wyróżnić momenty najbardziej znaczące dla twórczej inspiracji rzemieślnika wiejskiego. Bardzo cenna wydaje mi się również uwaga R. Reinfussa dotycząca regionalnych zróżnicowań mebli. Mając do dyspozycji tak szeroką panoramę osiągnięć ludowego rzemiosła artystycznego, autor uważa za celowe i możliwe wyróżnienie zespołu obiektów, które można by przyjąć za reprezentatywne dla określonego regionu: „Każda z regionalnych grup mebli polskich ma swe cechy własne, jakie mimo wspólnego podłoża rozwojowego i mimo wzajemnych wpływów nadają jej indywidualne piętno”. Cenne jest również umiejscowienie osiągnięć naszego meblarstwa ludowego w szerszej perspektywie analogicznych zjawisk w kulturze krajów sąsiednich.

Praca R. Reinfussa jest publikacją ze wszech miar godną uwagi, głównie ze względu na podjęty przez autora problem i sposób jego przedstawiania. Nie było w polskiej literaturze etnograficznej pozycji o takim charakterze, tzn. ujmującej zagadnienie meblarstwa ludowego w sposób systematyczny i całościowy. Jest to również bez wątpienia praca inspirująca do dalszych opracowań w tej dziedzinie, np. pod kątem regionalnego zróżnicowania, ale również w ujęciu całościowym, czy oceny miejsca polskiego meblarstwa ludowego na tle podobnych zjawisk w kulturze ludowej innych narodów Europy.

Na zakończenie chciałabym wyrazić żal, że książka, w której tak dużo mówi się o bogactwie kolorystyki mebli ludowych, zawiera tak znikomą liczbę barwnych plansz i fotografii.

Iwona Jaglarska-Janik

ETNOGRAFIJA V STRANACH SOCIALIZMA. OČERKI RAZVITII NAUKI, Izdatelstvo „Nauka”, Moskwa 1975, s. 340.

Omawiana tu publikacja została przygotowana w Instytucie Etnografii im. N. N. Miklucho-Makłaja AN ZSRR. Jest ona rezultatem współpracy znanych uczonych radzieckich (Ju. V. Bromlej, który jest jednocześnie przewodniczącym kolegium redakcyjnego, K. W. Czystow, G. G. Stratanowicz, N. L. Żukowska, E. G. Aleksandrenkow, A. N. Dementiewa-Leskinen) z uczonymi z innych krajów socjalistycznych (m. in. L. W. Markowa, A. Kutrzeba-Pojnarowa, I. Vladuciu, A. Pranda, H. Strobach, L. Kosa, H. C. Raldin i in.).

Praca jest zbiorem piętnastu artykułów poświęconych przede wszystkim historii i rozwojowi etnografii w dwunastu europejskich i pozaeuropejskich krajach socjalistycznych. Autorzy kolejnych rozdziałów położyli szczególny nacisk na zagadnienie organizacyjno-instytucjonalnych podstaw nauki i rozwój głównych kierunków badań, uwzględniając także osiągnięcia wybitniejszych badaczy i wskazując ważniejsze publikacje. Chronologiczne ramy artykułów są różne. Punktem wyjścia są na ogół lata, w których w poszczególnych państwach rozpoczęła się budowa ustroju socjalistycznego. Wyjątek stanowią tu artykuły o etnografii radzieckiej, polskiej i bułgarskiej, nawiązujące bliżej do historycznych początków tej nauki, tj. XVIII-XIX w.

Najdłuższą tradycję ma bez wątpienia etnografia radziecka. W początkach lat dwudziestych naszego stulecia była to już nauka samodzielna i nowoczesna, w pełni przeciwstawiająca się panującej na przełomie XIX i XX w. rosyjskiej koncepcji „Żivoj stariny”. Po rewolucji w Kraju Rad dostrzeżono możliwość wykorzystania etnografii na potrzeby administrowania ogromnym wielonarodowościowym państwem. Stąd w pierwszym okresie rozwoju etnografii w tym kraju dominowały badania nad składem etnicznym ludności i kulturą poszczególnych narodowości. Ten kierunek badań rozwija się nieprzerwanie do dziś i nie ma pod względem rozmachu odpowiednika w innych krajach.

Natomiast we wszystkich pozostałych europejskich krajach socjalistycznych mówimy o rozwoju etnografii dopiero po 1945 r. W większości krajów omawiany okres 1945-1973 daje się podzielić na dwa lub niekiedy trzy podokresy. Pierwszy etap stanowią lata 1945-1950/1952. Wyjątkiem jest tu NRD, gdzie etnografia w ramach państwa socjalistycznego rozwija się dopiero po roku 1950. Pierwszy etap charakteryzuje się zdobywaniem przez etnografię miejsca w strukturze dyscyplin uniwersyteckich, przede wszystkim w gronie nauk historycznych, w sferze zaś metodologii — wprowadzaniem teorii marksistowskiej. Prace badawcze polegały wówczas głównie na pilnym gromadzeniu materiałów terenowych, służących wszechstronnej dokumentacji przemijającej kultury ludowej. W niektórych krajach w tym okresie etnografowie w dużym stopniu przyczynili się do usunięcia poważnych błędów ideologicznych ciążyących nad całą nauką humanistyczną. Szczególnie jaskrawie problem ten uwidocznił się w NRD, gdzie przeprowadzono krytykę obowiązujących w Niemczech hitlerowskich pseudonaukowych teorii o charakterze rasistowsko-nacjonalistycznym.

Początek drugiego etapu przypada na lata 1953-1956. W tym czasie dokonywały się dość znaczne przeobrażenia ideologiczne i organizacyjne w naukach humanistycznych większości socjalistycznych krajów Europy. Można rzec, że są to lata narodzin nowoczesnej etnografii lepiej dostosowanej do wymogów współczesnej metodologii i pragmatyki społecznej. Odtąd etnografia zaczyna zmierzać do równomiernego i wszechstronnego badania nie tylko dawnych, ale i nowych przejawów kultury ludowej (stwierdzenie to nie dotyczy ZSRR, gdzie tego rodzaju zmiany zaszły w latach 30-tych. Połowa lat 50-tych charakteryzuje się wytyczaniem nowych

drog rozwoju etnografii i znacznymi zmianami organizacyjnymi. Powstaje wiele samodzielnych etnograficznych placówek badawczych, takich jak instytuty etnografii bądź folklorystyki (np. w CSRR i Rumunii), umacnia się wyraźnie pozycja katedr na uniwersytetach, rozwija się sieć muzeów. W kilku krajach badania etnograficzne stały się udziałem instytucji o zróżnicowanym profilu, np. akademii nauk społeczno-politycznych (Rumunia), instytutów sztuki (w wielu krajach) czy względnie samodzielnych instytutów o charakterze regionalnym (głównie w ZSRR, Jugosławii).

Interesująco rysuje się w drugiej połowie lat 50-tych i w latach 60-tych zagadnienie centralizacji struktur organizacyjnych etnografii oraz koordynacji badań na gruncie tej nauki. W kilku krajach podjęto nawet próby ścisłego planowania rozwoju nauki (ZSRR, Węgry, Bułgaria). Nie zawsze przynosiło to dobre efekty (brak odpowiednich kadr, słabość struktur organizacyjnych). Dla przykładu na Węgrzech dopiero po 1967 r. udało się stworzyć ogólnokrajowe centrum badawcze. W pozostałych krajach, mimo istnienia centralnych instytutów, trudno byłoby mówić o znacznym postępie w planowaniu i koordynowaniu badań. Przykładem zaś niezwykłej decentralizacji etnografii jest Jugosławia, gdzie każda republika ma 1 lub 2 odrębne, specyficznie wyprofilowane instytuty. W niektórych krajach mimo okrzepnięcia podstawowych form instytucjonalnych powraca się do wątku reorganizacji (np. w początku lat 70-tych w Bułgarii).

Przeważające partie artykułów poświęcone są ukazaniu zasadniczych kierunków badań etnograficznych. Autorzy czynią to na zasadzie mniej lub bardziej przejrzystych wyliczeń podstawowych publikacji. Jednakże nie wszystkie artykuły są pod tym względem dostatecznie wyczerpujące. Pominęto też np. niektóre osiągnięcia badawcze, jak choćby rezultaty węgierskich i czeskich prac etnograficznych nad kulturami pozaeuropejskimi czy znaczny dorobek etnografii czechosłowackiej w badaniu kultur wiejskich (ten ostatni został tu potraktowany nad wyraz skromnie).

Analiza informacji o treści kilkuset prac cytowanych przez autorów prowadzi do wniosku, że w większości europejskich krajów demokracji ludowej postawiono zdecydowanie na badanie cech kultury współczesnej wsi socjalistycznej, przede wszystkim kolektywizowanej (w ZSRR, CSRS, NRD, na Węgrzech i w Bułgarii). Natomiast, jak się wydaje, w Polsce, Rumunii i Jugosławii proporcje w badaniu pozostałości tradycji i upowszechnianiu się na wsi nowych wzorów i wartości są bardziej wyrównane. Ponadto nieco większą wagę przywiązuje się do badania mechanizmów zmian i uchwycenia dynamiki przemian.

W kilku krajach o złożonej strukturze etnicznej rozwijane też są systematyczne badania nad kulturą poszczególnych grup narodowościowych (np. w ZSRR, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii oraz Czechosłowacji). Niekiedy problematyka ta wiązana jest ściśle z zagadnieniami etnogenezy i historycznych procesów etnicznych (ZSRR, Bułgaria, Jugosławia). Charakterystycznym zjawiskiem jest też tworzenie się nowych dziedzin badawczych na styku etnografii i innych dyscyplin rozwijających się współcześnie. Szczególnie widoczne jest to w ZSRR — etnosocjologia, etnodemografia czy etnolingwistyka, także w NRD — agroetnografia, i w Jugosławii — etnogeografia.

W większości krajów zainteresowania etnografów rozszerzyły się poza zagadnienia związane z kulturą wsi bądź grup etnicznych. Mniej więcej od końca lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych rozwijają się badania nad kulturą miejską i robotniczą. Dotychczas największe osiągnięcia na tym polu mają etnografowie w ZSRR, NRD i CSRS.

Istotnym wykładnikiem osiągniętego poziomu rozwoju etnografii w każdym z europejskich krajów socjalistycznych wydaje się określenie stopnia zsyntetyzowania wiedzy o głównym przedmiocie badań etnograficznych, a więc kulturze ludowej. Sposoby i czas realizacji opracowań syntetycznych są różne. Obok obszernej

encyklopedii *Narody mira* (13 tomów wydanych w ZSRR w latach 1954-1966) pojawiły się w innych krajach opracowania dotyczące rodzimej kultury ludowej, jak np. węgierski kilkutomowy słownik etnograficzny, jednotomowe opracowanie zbiorowe w CSRS, synteza opracowana w ramach obszernej pracy historycznej w NRD, publikacja wybitnego uczonego bułgarskiego Ch. Vakarelskiego syntetyzująca wiedzę o tradycyjnej kulturze ludu bułgarskiego i in. W latach siedemdziesiątych podjęto prace nad realizacją syntetycznych ujęć kultury ludowej w Polsce, Rumunii i Jugosławii.

Wspólną cechą etnografii europejskich krajów socjalistycznych jest rozwijanie badań kartograficznych i prowadzenie zapisu kultury ludowej za pomocą atlasów etnograficznych.

Nieco inaczej kształtował się profil etnografii w socjalistycznych krajach pozaeuropejskich. U źródeł tej odmienności tkwią przede wszystkim specyficzne warunki społeczno-gospodarcze i kulturowe, w jakich rozwijały się te państwa. O etnografii tych krajów wiemy niewiele, może z wyjątkiem Mongolii, gdzie od wielu lat prowadzone są polskie badania etnograficzne. Artykuły zamieszczone w omawianej tu pracy pozwalają nam bliżej poznać zasadnicze cechy rozwoju tej dyscypliny i charakter zainteresowań pracowników tej gałęzi nauki w Wietnamie, KRL-D, Mongolii i na Kubie. Najpełniej scharakteryzowana została etnografia kubańska. E. G. Aleksandrenkow rzeczowo przedstawił działalność poszczególnych ośrodków badawczych, dorobek naukowców, zakres podejmowanych zagadnień, patrząc na życie naukowe kraju przez pryzmat polemiki, dyskusji naukowej, współpracy z naukowcami z innych krajów, sympozjów, zjazdów itp. Nie zapomniano też powiedzieć o pewnych niedociągnięciach. Historia etnografii kubańskiej została ukazana na tle ważnych wydarzeń politycznych, co pozwala w znacznym stopniu wyjaśnić możliwość jej rozwoju, podejmowane problemy badawcze i zainteresowania (np. reakcją na nasilające się wpływy amerykańskie w okresie rządów Batisty było zwrócenie uwagi na rodzimą kulturę, jej źródła i rozwój). Aleksandrenkow omówił też ważniejsze koncepcje teoretyczne naukowców kubańskich dotyczące np. procesów akulturacji, badania ras czy tzw. *cubanidad*, procesów religijnych i etnicznych.

Wydaje się, że etnografia w pozostałych krajach pozaeuropejskich została scharakteryzowana mniej wnikliwie i w nieco odmienny sposób. Charakterystyce głównych kierunków badań, instytucji i wydawnictw naukowych poświęcono tu stosunkowo niewiele miejsca. Autorzy poszczególnych relacji — specjaliści od wybranych zagadnień etnografii — omówili natomiast wyczerpująco niektóre kierunki badań, np. nad kulturą materialną w KRL-D, religioznawczych — w Mongolii, i badania nad mniejszościami narodowymi i ich kulturą w Wietnamie.

W socjalistycznych krajach pozaeuropejskich poświęca się wiele uwagi sprawom etnogenezy i etnolingwistyki, przypisując pracom z tego zakresu szczególne znaczenie polityczno-społeczne. Wyniki badań służą tu bowiem m. in. potwierdzeniu przynależności mniejszości narodowych do jednego organizmu państwowego, unaoczniają ich wkład do kultury ogólnonarodowej, np. mongolskiej czy wietnamskiej. Nie mniej ważne i frapujące dla etnografów są też zagadnienia tworzenia się własnej kultury, źródeł wielu zjawisk występujących współcześnie, zmian kulturowo-społecznych, a także opracowania z zakresu kultury materialnej. Wszystkie te zagadnienia wymagają jeszcze dokładnych badań i możemy spodziewać się, że prace nad nimi będą stanowiły najważniejszy nurt badań etnograficznych w tych krajach. Tam, gdzie wpływy obcych kultur ścięły się silnie z rodzimą twórczością wielu narodowości wchodzących w skład określonego organizmu państwowego, badanie procesów etnogenetycznych i odtworzenie korzeni wielu zjawisk współczesnych napotyka jednak znaczne trudności. Nic też dziwnego, że wobec tylu nie wyjaśnionych do końca zjawisk kultury, mających swe źródło w odległej nieraz przeszłości, na dalszym planie pozostają badania współczesnych zmian społeczno-

kulturowych będących następstwem wprowadzenia ustroju socjalistycznego i nowych form gospodarowania.

Zmiany, jakie zachodzą w życiu ludności miast i wsi w wyniku industrializacji i urbanizacji, stanowią wspólny przedmiot badań prowadzonych we wszystkich krajach socjalistycznych. O badaniach tego typu w krajach europejskich już wspominałem. Spośród krajów pozaeuropejskich stosunkowo największymi osiągnięciami na tym polu może pochwalić się Mongolska Republika Ludowa. W pracach nad tzw. urbanizacją stepu przez wiele lat uczestniczyli polscy etnografowie. Ich wkład do nauki mongolskiej został jednak pominięty milczeniem przez autorów artykułu.

Etnografowie w pozaeuropejskich krajach socjalistycznych specjalizują się głównie w opracowaniach typu monograficznego i sięgają często do źródeł pisanych pochodzących z różnych okresów historycznych. Czasem zakres ich zainteresowań pokrywa się z zainteresowaniami historyków. Przykładem mogą tu być koreańskie badania nad sytuacją partyzantów w latach trzydziestych naszego wieku w tym kraju. Z silnym ukierunkowaniem na poznanie własnego dziedzictwa kulturowego łączy się w pozaeuropejskich krajach socjalistycznych ścisła współpraca etnografii z innymi dyscyplinami humanistycznymi oraz współpraca między różnymi placówkami naukowymi i kulturalno-oświatowymi. Przy stosunkowo niewielkiej liczbie etnografów współpraca ta daje wspaniałe rezultaty.

Omawianą publikację z całą pewnością można zaliczyć do udanych i potrzebnych. Informacje, jakie w niej zawarto, wzbogacają naszą wiedzę o rozwoju etnografii w innych krajach, dają możliwość dokonania porównań i oceny dorobku. Walory pracy podnoszą obszerne dane bibliograficzne w przypisach lub — jak w wypadku artykułu A. Kutrzeba-Pojnarowej o etnografii polskiej — w specjalnym wyborze.

Może trochę szkoda, że w poszczególnych relacjach zabrakło informacji o badaniach planowanych na najbliższe lata, o nowych zagadnieniach wymagających szczegółowego opracowania w przyszłości lub jeszcze nie tkniętych przez etnografów. Obraz etnografii, jaki otrzymaliśmy po przeczytaniu tej pracy, byłby wówczas z pewnością bardziej kompletny.

Andrzej Stawarz

MARIA CIOARĂ, *Zonă etnografică Rădăuți*, Editura Sport-Turism, București 1979, 156 s., 48 s. ilustr., mapa.

Książka M. Cioară otwiera serię Zone Etnografice, która ma objąć 75 tomów, mających ukazać się w ciągu najbliższych 10 lat. Każdy tom tej serii będzie poświęcony jednemu z wyodrębniających się obszarów etnograficznych Rumunii, mniejszych od podstawowych regionów, które moglibyśmy określić jako podregiony lub strefy. Inicjatorem i koordynatorem serii jest prof. Ion Vladuțiu, autor wydanego przed 6 laty fundamentalnego opracowania *Etnografia românească*.

W przedmowie do omawianej książki (przetłumaczonej także na język angielski, francuski i niemiecki) I. Vladuțiu przedstawił charakterystykę i zadania całej serii. Ukazuje się ona w epoce umacniania się socjalistycznego społeczeństwa Rumunii dostarczając niezbędnej szczegółowej wiedzy o jego dziedzictwie kulturowym, o etnogenezie i historii narodu rumuńskiego. „Prace, które się mają ukazać w tej serii, zakrojonej na skalę ogólnonarodową, zostały podjęte dla wypełnienia luki odczuwanej od dawna w literaturze specjalistycznej, a równocześnie przez połączenie precyzji i dokładności interpretacyjnej z przystępnym podaniem materiału faktycznego — dla stworzenia żywego fresku i trwałych wartości tradycyjnych ru-

muńskiej kultury ludowej, dostępnego dla wszystkich kategorii czytelników, od specjalistów do szerokiej publiczności" (s. 11). I. Vladuțiu podkreśla odczuwalny w Rumunii fakt, że „rzeczywistość etnograficzna i folklorystyczna współczesnej Rumunii stanowi ... archiwum przechowujące wartości o doniosłym znaczeniu dla historii i kultury narodu rumuńskiego”, inne w każdej ze stref i inne nawet w różnych wsiach (s. 12). Stwierdza też, że powstające współcześnie wartości i dzieła twórców ludowych wejdą w przyszłości do dziedzictwa kulturowego i tradycji tej epoki. Każdy więc obywatel interesujący się swym narodem i jego bogatą kulturą powinien umieć dostrzegać wartości tej kultury i rozumieć je. Łączy się to z potrzebą uprawiania turystyki nastawionej na poznawanie kraju, opartej na dobrze opracowanych przewodnikach. Poszczególne tomy *Zone Etnografice* mają pełnić m. in. funkcję takich przewodników. Autorami ich są etnografowie, którzy dobrze znają swe tereny, zapewniają właściwy dobór materiałów i jasny wykład zagadnień.

W przedmowie brak jest dokładnego sprecyzowania kryteriów, jakimi badacze rumuńscy posługują się przy wydzielaniu poszczególnych stref etnograficznych. Zostanie to zrobione zapewne w jednym z następnych tomów; z informacji ustnej autora wiadomo mi, iż musiał zrezygnować z bardziej naukowego charakteru pierwszych tomów, aby lepiej porozumieć się z wydawnictwem, które związane jest ze sportem i turystyką, chętnie uwzględnia krajoznawstwo i zdecydowało się wydać tę wielką serię po 7-8 tomów rocznie. Do następnych tomów mają dojść m. in. plansze z rysunkami (plany domów, kroje ubiorów, ozdoby itp.), i niektóre bardziej szczegółowe dane.

Omawiany tom dotyczy strefy Rădăuți (od nazwy miasta leżącego w północnej części rumuńskiej Bukowiny, w dorzeczu górnego biegu rzeki Suczawy). Jej wschodnia część jest pagórkowata, środkowa i zachodnia wyżynna i górska (do 1470 m n.p.m.). Rozciąga się ona łukiem wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim na długości blisko 90 km, przy największej szerokości we wschodniej części około 30 km. Styka się z nią 5 innych stref rumuńskiej Bukowiny. Są tu 2 miasta (Rădăuți i Solca), 20 gmin i kilkadziesiąt wsi; nie podano dokładnej ich liczby ani liczby mieszkańców w strefie. W klasztorze koło wsi Putna znajduje się grób wybitnego władcy Mołdawii Stefana Wielkiego (zm. 1504).

Dominują w tej strefie, zwłaszcza w części zachodniej, wsie o strukturze i gospodarce tradycyjnej, z przewagą (w górach) drobnych, indywidualnych gospodarstw chłopskich. W większości wsi jest tradycyjne budownictwo chłopskie, prawie we wszystkich odnotowano trwanie tradycyjnych rzemiosł artystycznych. Noszony jest nadal, zwłaszcza na wschodzie, strój ludowy. W obydwu miastach oraz wsi Arbore są muzea lub zbiory etnograficzne.

Na zasadniczą treść książki przypada 106 stron tekstu ze 156 stron ogółem. W 10 rozdziałach, obejmujących od 2 do 18 stron, przedstawiono: zarys geograficzny i historyczny strefy Rădăuți (18 s.), zajęcia tradycyjne (5 s.), rzemiosła (14 s.), przemysł wiejski (2 s.), zagrodę wiejską (3 s.), mieszkanie (14 s.), zabytki architektury (8 s.), strój ludowy (16 s.), zwyczaje (16 s.) i współczesne przejawy folkloru (3 s.), a dalej zakończenie i słowniczek wyrazów gwarowych. Całość kończą trzy stronicowe streszczenia w języku angielskim, francuskim i niemieckim, niestety zbyt ogólne, o małej ilości konkretnych informacji. Ważnym elementem książki są liczne, na ogół dobre fotografie, przeważnie kolorowe, zamieszczone na 48 stronach kredowego papieru. Dobór ich jednak nie jest najlepszy — mało scen z życia, żadnych — z pracy produkcyjnej lub twórczej, brak jest reprodukcji dawnych rycin czy fotografii. Dość przejrzysta mapka w podziałce 1:300 000 zawiera minimum potrzebnych danych. Selektywna bibliografia obejmuje 63 pozycje, w tym 1/5 z zakresu etnografii i folklorystyki. Nakład wyniósł 6100 egzemplarzy.

Seria *Zone Etnografice* jest przedsięwzięciem godnym uwagi i uznania jako pierwsza tego rodzaju w krajach socjalistycznych. Jako podobną można wymienić

zainicjowaną przed kilku laty serię prac poświęconych subregionom Anglii. Seria rumuńska jest opracowywana według jednego wzorca, na podstawie literatury przedmiotu, materiałów archiwalnych oraz specjalnie w tym celu prowadzonych badań terenowych. Można sądzić, że kolejne tomy zyskają należne powodzenie w swym kraju. Pierwszy tom ma z konieczności charakter nieco eksperymentalny i wydawcy oraz autorzy wniosą zapewne niezbędne poprawki i uzupełnienia do tomów następnych. Przydałoby się m.in. nieco przesunięcia akcentu z odległej historii na czasy bliższe i więcej konkretnych danych, jak choćby odnoszących się do liczby i struktury ludności, wielkości wsi, typologii domów itd. W druku są już kolejne 3 tomy poświęcone strefom: Beiuș, Buzau i Dolj, które powinny się ukazać w przyszłym roku.

Edward Pietraszek

ROMULUS VULCANESCU, *Kolumna niebios*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 179, ilustracje, bibliografia, mapa.

Niewiele ukazało się w Polsce pozycji na temat Rumunii. Praca, którą dostaliśmy do rąk, na pierwszy rzut oka dotyczy szczegółu — jednego zabytku sztuki, ale kiedy przyjrzymy jej się bliżej, dostrzegamy, że od tego szczegółu autor przechodzi do spraw szerszych — próby rekonstrukcji mitologii rumuńskiej dotyczącej koncepcji życia i świata. Założenie to ambitne i mające podstawy do osiągnięcia sukcesu, ale przy większej bazie materiałowej, a co za tym idzie, przy znacznym powiększeniu zakresu i rozmiarów pracy. Ponieważ jednak autor ograniczył się do omówienia kolumny niebios w jej rozmaitych postaciach, otrzymaliśmy pracę przyczynkarską.

Autor opiera się na reliktach etnograficznych i folklorystycznych zarówno takich, które przetrwały do dziś, jak i średniowiecznych, znanych z zachowanych przekazów. Korzysta również z materiałów archeologicznych. Autor nie ogranicza terytorium objętego badaniami do samej Rumunii, będąc przekonany o pokrewieństwie kulturowym Daków i Greków, sięga często po materiały greckie, a porównawczo i po przykłady z całego świata. To ostatnie wydaje się niepotrzebne, przykłady te nie wnoszą nic nowego, a materiał rumuński broni się doskonale sam przez się. Uważam, że poparcie go paroma przykładami z Europy byłoby zupełnie wystarczające.

Pierwsza część pracy — teoretyzująca — dotyczy różnych koncepcji mitologii roślinnej i kultu roślinnego i na tym tle autor przedstawia kult drzew w Rumunii. Najważniejszym, najświętszym drzewem wydaje się jodła, ale jej symbolika jest dwoista; jest drzewem życia i śmierci, szczęścia i nieszczęścia. Poszczególne części drzewa używane są oczywiście do różnych praktyk magicznych, a ono same występuje w większości obrzędów. Jodła sadzona była, gdy człowiek się rodził, i towarzyszyła mu przez całe życie, wyglądem swym świadcząc o przyszłości, jaka go czeka. Niekiedy jodłę zastępowano jabłonią. Jodłę w lesie wycinali na wesele drużbowie, podobnie zresztą jak działo się to przed pogrzebem młodzieńca lub panny. Autor zaskakuje tutaj czytelnika obszernością, barwnością i archaicznością prezentowanego materiału. Zwłaszcza przytoczonymi przemowami do drzewa ścinanego czy też już biorącego udział w obrzędzie. Po bardzo dokładnym omówieniu obrzędów rodzinnych autor pobeżnie tylko przelatuje obrzędy doroczne, traktując występujące tu drzewo jako drzewo płodności. Stanowi to z pewnością niekonsekwencję a czytelnikowi zostawia uczucie niedosytu. Na pocieszenie otrzymuje on jedną

ciekawostkę: drzewo jałmużnicze, które ustawiano w drugi dzień Wielkanocy pośrodku stołu zastawionego specjalnie dobranym jadłem i ubierano w łakocie. Po nabożeństwie zapraszano do stołu ubogich i żebraków. Żeby wymowa tego zwyczaju nie budziła wątpliwości, na czubku drzewa sadzano „ptaka duszy”. Był to więc poczęstunek dla zmarłych, którzy w postaci żebraków odbierali dary.

Na tym właściwie kończy się prezentacja drzew obrzędowych; w dalszej części pracy autor, wychodząc od form obrzędowych czy magicznych, przechodzi do przedstawienia różnych słupów o podobnej symbolice i właściwościach. Słupy te dzieli niestety na niezliczoną ilość kategorii i odmian, wskutek czego czytelnik gubi się szybko i do końca nie zrozumie, po co ten podział został wprowadzony.

Jako najważniejsze koncepcyjnie autor przedstawia słupy podpierające niebo i zstępujące na ziemię. Potwierdzenie wiary w te słupy odnaleźć można w kołędach i legendach, ale Vulcanescu przytacza jeszcze wierzenia starożytnych Rzymian oraz znaleziska archeologiczne ze słynną kolumną Trajana na czele. Oczywiście tytułowa kolumna niebios jest właśnie takim słupem podtrzymującym niebo, a jednocześnie drzewem życia zapewniającym kosmiczny kontakt strefy ziemskiej z niebieską.

Od takiej otoczonej kultem kolumny krok już tylko do przydrożnych kapliczek, a raczej słynnych rumuńskich „troje”, składających się z jednego lub wielu krzyży oraz wielu wmontowanych w całość ikon. Vulcanescu pisze: „Początkowo trojce nie miały nic wspólnego z chrześcijaństwem; znak krzyża jako symbol słoneczny został przyjęty przez chrześcijaństwo z miejscowej mitologii i utożsamiony z krucyfiksem” (s. 87). Słupy w każdej swej postaci rzeczywiście zdobione były symbolami słonecznymi, m.in. różnymi formami kół i krzyży wzajemnie w siebie wpisanych oraz siekierką. Słupy, tak jak i drzewa, występowały we wszystkich obrzędach rodzinnych oraz niektórych dorocznych, ponadto znaczyły granice i skrzyżowania dróg. Wystawiane były też przez całą wieś jako wota, np. w celu odwrócenia zaraży czy powiększenia plonów. Budowane były głównie przez specjalistów z całym szeregiem obwarowań magicznych. Poza tymi funkcjami ogólnospołecznymi słupy służyły też do magii, i to zarówno czarnej, jak i leczniczej. Łączyły je również związki z rusałkami leśnymi i wodnymi.

Vulcanescu twierdzi, że kolumna niebios musiała być początkowo związana z mitem słonecznym, którego treść uległa zapomnieniu po nałożeniu się nań mitów i symboli chrześcijańskich. Najpełniejszy kształt artystyczny osiągnęła na przełomie XIX i XX w. Omawiając jej funkcję artystyczną, autor znów wprowadza podział na motywy, techniki i wątki, co być może ułatwiło mu przedstawienie zagadnienia, ale czytelnikowi utrudniło odbiór. Praca Vulcanescu wypełnia w pewnym stopniu lukę istniejącą w dostępnych przeciętnemu czytelnikowi informacjach o kulturze bliskiego przecież kraju, etnografowi zaś pokazuje niezmiernie bogaty i barwny materiał. Pewną przeszkodę w odbiorze książki stanowią wspomniane już klasyfikacje, które laika mogą zniechęcić, a etnografowi i tak wiele nie mówią. Nie przeczy to jednak cennym wartościom poznawczym książki.

Jadwiga Kubiakowa

YOGENDRA SINGH, *Modernization of Indian Tradition. A Systemic Study of Social Change*, Thompson Press (India) Ltd, Faridabad 1977.

Publikacje dotyczące procesów przeobrażeń społeczeństwa indyjskiego oraz przeobrażeń składających się na nie licznych ugrupowań etnicznych i terytorialnych obejmują już wiele setek pozycji, w Polsce niemal całkiem nie znanych i nie-

dotępnych. Pisane są z reguły po angielsku, autorami są zaś przeważnie uczeni indyjscy (socjologowie, etnologowie, historycy, także politolodzy i ekonomiści), znaczny jest też udział przedstawicieli nauki brytyjskiej i amerykańskiej.

Y. Singh należy do grona wyróżniających się uczonych indyjskich średniego pokolenia, jest kierownikiem Ośrodka Badań Systemów Społecznych na Uniwersytecie J. Nehru w New Delhi, a poprzednio wykładał m.in. na kilku uniwersytetach amerykańskich i europejskich. Omawiana książka wiąże się z jego zainteresowaniami socjologią kultury indyjskiej i oparta jest na niewątpliwie głębokiej znajomości tej kultury oraz dobrym warsztacie socjologa. Może stanowić cenne wprowadzenie do współczesnej problematyki społeczno-kulturowej Indii i godna jest uwagi etnologów ze względu na swe walory poznawcze, jak i metodologiczne.

Zawiera ona w siedmiu kolejnych rozdziałach następujące problemy: 1. Zmiana społeczna w Indiach: sposób ujęcia, 2. Ortogenetyczne zmiany w tradycji kulturowej a modernizacja, 3. Impakt islamu a modernizacja, 4. Impakt Zachodu a modernizacja kulturowa, 5. Zmiany w strukturze społecznej a modernizacja (zmiany makrostrukturalne), 6. Zmiany mikrostrukturalne, 7. Modernizacja tradycji indyjskiej: analiza. Autor traktuje swą książkę jako zbiór studiów mających na celu zanalizowanie dokonującego się w Indiach procesu modernizacji z systemowej perspektywy socjologicznej. Kluczowe znaczenie przyznaje dwom pojęciom: struktury społecznej oraz tradycji. To drugie z nich wymaga, jak podkreśla autor, stosowania „pewnego rodzaju historiografii socjologicznej” (s. VII), która pomaga w określeniu atrybutów indyjskiej tradycji, jak „hierarchia”, „holizm” „ciągłość” i „transcendentalność”. Tradycji wykazującej tendencję do przetrwania, a także do zmian adaptacyjnych wynikających z narastającego nacisku modernizacji, która w warunkach indyjskich wynika z czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Przyjęcie za paradygmat obu tych pojęć: struktury społecznej oraz tradycji, wyjątkowe dotąd w studiach nad zmianami społecznymi w Indiach, umożliwić ma właściwe, systemowe ujęcie problemu.

Rozdział 1 zawiera krytyczne omówienie założeń stosowanych w badaniach zmian społecznych i modernizacji w Indiach, w tym pojęć: sanskrytyzacja, westernizacja, wielka i mała tradycja, uniwersalizacja, parafianizacja, które nie mogą być stosowane w izolacji, niezależnie od siebie, jak podkreśla z naciskiem autor. Przedstawia on w związku z tym paradygmat obejmujący zespoły pojęć związane ze strukturą społeczną oraz tradycją. Paradygmat ten zostaje odniesiony do źródeł, z których mogą brać początek zmiany społeczne, oraz do natury zjawisk społecznych, które ulegają tym zmianom. Autor analizuje główne atrybuty tradycji hinduizmu i islamu oraz ich wpływ na rozwój modernizacji. Tradycja islamu wchłonęła w Indiach szereg elementów właściwych tradycji hinduskiej. Dla obu tych tradycji modernizacja oznacza zmianę przez przełamanie się z systemu hierarchii ku równości, z holizmu do indywidualizmu, z ciągłości do historyczności, z nadszatkowości ku „racjonalizmowi z tego świata” i świeckości. Obydwe one uległy wcześniej zmianom pod wpływem impaktu Zachodu, jeszcze zanim ujawniły się zmiany modernizacyjne. Z wewnętrznych sił wynikł proces „sanskrytyzacji” tradycji hinduskiej oraz „islamizacji” muzułmańskiej, a oba te procesy wywołały poważne napięcia strukturalne.

Zagadnienia te zostały rozwinięte przez autora w dwóch kolejnych rozdziałach, gdzie rozpatruje różne aspekty zmian w tradycji oraz ich współczesne powiązanie z procesami modernizacji i zmiany społecznej. Szczególnie ważne znaczenie przypisuje on analizie sanskrytyzacji i islamizacji w ich powiązaniu z wielką i małą tradycją, gdyż odzwierciedlają się tu napięcia indyjskiego systemu społecznego, wywołane przez skostnienie systemu stratyfikacji i władzy, zamykającego masom ludzi szansę na zmianę pozycji społecznej.

Omawiany w rozdziale 4 wpływ Zachodu na Indie odegrał w czasach nowożytnych najważniejszą rolę wśród egzogennych czynników zmian społeczno-kulturo-

wych w tym rozległym kraju. Zapoczątkował on zmiany modernizacyjne oraz stworzył historyczne tło dla szerokiej konfrontacji obcych sobie tradycji Wschodu i Zachodu w Indiach. Oddziałął też mocno na zinstytucjonalizowanie się nowej, równoległej „wielkiej” tradycji.

Przedstawione w rozdziałach 5 i 6 analizy zmian modernizacyjnych na płaszczyźnie mikro- i makrostruktur stanowią odpowiednik analizy odniesionej do wielkiej i małej tradycji. Zakresem makrostruktury objął autor wielkie struktury polityczne, przemysłowe i miejskie oraz główne kategorie społeczne, jak robotnicy przemysłowi, klasa średnia, a także elity: biurokratyczna, przemysłowa, polityczna i umysłowa. Elity te straciły po 1947 r. swą homogeniczność. Mikrostruktury obejmują kasty, rodziny i społeczności wiejskie. Przeprowadzona przez autora analiza wykazała, że wbrew przeważającemu poglądom mikrostruktury Indii wykazały dużą zdolność adaptacyjną wobec nacisku modernizacji. Kasty zwłaszcza włączyły się do struktur władzy na poziomie wsi, okręgów, a nawet stanów i całego państwa, przybierając charakter i funkcje właściwe korporacjom. Cechą szczególną, wyjątkową modernizacji w Indiach jest dokonywanie się jej poprzez adaptowanie struktur tradycyjnych raczej niż przez ich rozbijanie, co autor podkreśla może z pewną przesadą. Obok modernizacji występuje więc pewna forma neo-tradycjonalizacji. Zjawisko to wyjaśnia autor bliżej w ostatnim rozdziale książki.

Zaletą pracy Y. Singha jest jasne postawienie problematyki oraz uważna analiza zjawisk, zagadnień i problemów szczegółowych. Interesujące i konstruktywne jest jego ujęcie pojęć tradycji, modernizacji i westernizacji, mających uniwersalne znaczenie w analizie współczesnych procesów zmian społeczno-kulturowych. Indyjski punkt widzenia uwydatnia ich specyficzne cechy. Jako westernizację określa autor, za M. N. Srinivasem, zmiany wprowadzone w Indiach przez półtora-wiekowe panowanie brytyjskie, zwłaszcza w zakresie technologii, instytucji publicznych, ideologii, a także układu wartości (s. 9). Nie jest ona równoznaczna z pojęciem modernizacji, która ma charakter uniwersalistyczny i ewolucyjny, transetniczny i niezależny od określonych ideologii (w sensie ich decydującego znaczenia), a powinna być rozpatrywana na płaszczyźnie „instytucjonalizacji wyższego porządku kultury” (s. 61). Uosabia ona postawy racjonalne, wynikające z uniwersalistycznego punktu widzenia, i wiąże się ściśle z umacnianiem naukowego poglądu na świat i jego upowszechnianiem. W przeciwieństwie do niej inspirowana przez Brytyjczyków westernizacja mogła nawet przyspieszyć proces sanskrytyzacji, a więc swoistego awansu mas w ramach tradycyjnej kultury indyjskiej przez ułatwienie kontaktowania się masom wyznawców hinduizmu, podróżowania i pielgrzymowania (dzięki kolejom i in.).

Bardzo wnikliwie analizuje też Singh pojęcie i rolę urbanizacji, podkreślając jej historyczne uwarunkowanie i stąd relatywne znaczenie. Miasta i kultura miejska mają w Indiach wiele wieków istnienia, lecz ich organizacja odpowiadała zasadom tradycyjnej w swej istocie kultury indyjskiej, dlatego nie mogły się one stać same nośnikami modernizacji (s. 107). W miastach żyła jednak niewielka tylko część indyjskiego społeczeństwa (zaledwie 9,3% w 1881 r., 18% w 1961 r.). Wskazuje też na względność i kontrowersyjność zależności między rozwojem industrializacji i urbanizacji. Na trudności i błędy w tłumaczeniu powolnej, zwłaszcza na tle Europy, industrializacji Indii, wynikającej nie tyle z indyjskiego tradycjonalizmu, ile z realnych, obiektywnych uwarunkowań.

Pojęcie małej i wielkiej tradycji przejął autor od R. Redfielda. Zgodnie z nim każda cywilizacja, mająca określoną strukturę społeczną i kulturową, rozwija się poprzez działania mas niepiśmiennych chłopów oraz elity, zdolnej do refleksji. Masy ludowe kształtują małą tradycję, dziełem elit jest tradycja wielka, obie one pozostają ze sobą w stałym, wzajemnym oddziaływaniu (s. 13). Pojęcia te odgrywają szczególnie ważną rolę w analizowaniu zmian cywilizacji indyjskiej.

Książka Y. Singha ma poważną wartość dla rozumienia współczesnych zmian modernizacyjnych w Indiach, a także w całym współczesnym świecie. Na podkreślenie zasługuje historyczne widzenie analizowanych zjawisk przez autora, w tym samego procesu modernizacji, zmiennego w czasie i zależnego od konkretnych warunków regionalnych, z czym wiąże się wielość wzorów modernizacji (s. 213-215). Sporo uwagi poświęcił autor marksistowskiemu, dialektycznemu punktowi widzenia na problematykę zmian społecznych. Przedstawił się jako zwolennik wielostronnego, integralnego ujmowania problematyki zmian modernizacyjnych, którego założenia przedstawił w zakończeniu rozdziału 1, sam zaś stara się je stosować w miarę możliwości wynikających z bardzo złożonej, indyjskiej rzeczywistości.

Edward Pietraszek

S. J. KOZŁOV, *Fulbe Futa Dżałona. Očerki étničeskoj, političeskoj i socialnoj istorii*, Izdatelstvo „Nauka”, Moskwa 1976, s. 214.

Omawiana praca jest pierwszą obszerniejszą publikacją dotyczącą ludu Fulbe, jaka ukazała się w Polsce na rynku wydawnictw zagranicznych. *Fulbe Futa Dżałona* to opracowanie w pełni naukowe, o skrupulatnie i rzeczowo udokumentowanych tezach, poparte licznymi źródłami i wielojęzyczną literaturą przedmiotu. Celem pracy jest charakterystyka zasadniczych etapów procesu historycznych przeobrażeń, jakie dokonały się w zachodnioafrykańskiej krainie Futa Dżałon, zdominowanej całkowicie od trzech stuleci przez lud Fulbe. Dzieje tego ludu są głównym przedmiotem opisu, chociaż autor uwzględnia i inne ludy (plemiona) terytorium zajmowanego przez Fulbe.

Autor wybrał do badań region Futa Dżałon przynajmniej z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze — w Futa Dżałonie istniało w wiekach XVIII i XIX jedno z najsilniejszych państw Afryki Zachodniej, po drugie — lud Fulbe nadal zamieszkuje ten region rozwijając jego tradycje w ramach nowoczesnego państwa i stanowi najliczniejszą grupę etniczną Gwinei (40% ogółu mieszkańców kraju) oraz jedno z największych skupisk ludów Sudanu Zachodniego, posługujących się językiem fulani. Zatem, jak można sądzić, region ten wydał się Kozłowowi niezwykle znaczący dla rozwoju Afryki Zachodniej. Jednocześnie autor dostrzegł tu możliwość zbadania przeobrażania się ludu pasterskiego o organizacji plemienną w społeczeństwo osiadłe feudalne, a następnie wkraczające (po przekształceniach związanych z kapitalizmem epoki kolonialnej) w okres współczesnego kształtowania się narodu gwinejskiego. Wydaje się, iż analogiczne procesy (dotyczące ludu Fulbe) Kozłow mógłby prześledzić jeszcze tylko w regionie Adamawa (Nigeria).

Ramy chronologiczne pracy są wystarczająco szerokie i obejmują okres od XV w. do 1958 r., tj. roku uzyskania niepodległości przez Gwineę. Najwięcej uwagi poświęca Kozłow rozwojowi państwa Fulbe (XVIII-XIX w.) oraz przemianom społeczeństwa tego państwa w epokę kolonialną (1897-1958).

Zawartość pracy stanowią: krótki wstęp ogólnie charakteryzujący lud Fulbe i jego środowisko geograficzne, osiem zasadniczych rozdziałów, zakończenie, w którym przedstawione są główne wnioski, oraz obszerna bibliografia.

We wstępie znajdujemy szereg podstawowych informacji o współczesności Fulbe. Lud ten ze względu na swoje niezwykle rozprzestrzenienie wchodzi, w mniejszym czy większym stopniu, w skład etniczny aż 15 krajów Afryki Zachodniej. Od dłuższego czasu przeważająca część Fulbejów prowadzi osiadły bądź też półosiadły tryb życia. Tradycyjne pasterstwo zanika dziś, chyba przede wszystkim wskutek poważ-

nego zmniejszania się terenów nadających się na sezonowe pastwiska. Dzisiejszych Fulbejów, nazywanych przez sąsiadujące z nimi plemiona Fula, Ifulan, Fulani czy Silmissi, łączy przede wszystkim język i głębokie poczucie odrębności etnicznej. Ich kultura uległa natomiast znacznemu zróżnicowaniu, a to na skutek zapożyczania wielu elementów kultur ludów i plemion, z którymi utrzymują oni do dziś ściśle kontakty (np. Hausa czy Mande). Obce elementy przyswajane były szybko, stając się integralną częścią regionalnych odmian kultury Fulbe. Często bywało i odwrotnie — Fulbe asymilowali kulturowo plemiona mające zupełnie inne pochodzenie i tradycje, np. Haalpularen w Senegalu. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech Fulbe jest ich wygląd fizyczny. Karnacją skóry, postawą i szlachetnymi rysami twarzy odbijają oni znacznie od wielu ludów murzyńskich, są łatwo rozpoznawalni w ogromnej mozaice rasowo-antropologicznej Afryki Zachodniej.

Jednym z większych skupisk Fulbejów jest kraina Futa Dżalon. Region to o sporym znaczeniu dla tej części kontynentu afrykańskiego. Jest to węzeł hydrograficzny (swoją początek biorą tu Niger, Senegal, Gambia i kilka mniejszych rzek) oraz od dawna rozwinięty rejon rolniczo-hodowlany. W rozwoju gospodarczym wyżynno-górzystego Futa Dżalonu mieli swój udział głównie, co podkreśla Kozłowski, autochtoniczni Djalonke i przybyli tam kilka wieków temu Fulbeje.

Przejdźmy jednak do zasadniczej części pracy. W pierwszym rozdziale dokonuje Kozłowski przeglądu ważniejszych źródeł historycznych i prac badawczych z zakresu etnografii i historii dotyczących samego ludu Fulbe bądź regionu Futa Dżalon. Zdaniem Kozłowskiego bliższe kontakty Europejczyków z tą częścią Sudanu Zachodniego nastąpiły w pierwszych dziesiątkach XVIII w., kiedy to ekspedycje angielskie zaczęły penetrować tereny położone nieco dalej od poznanych już dobrze wybrzeży Zatoki Gwinejskiej. Z niezrozumiałych powodów autor pominął dużo wcześniejszą wyprawę Portugalczyka Diego Gomesa, która już w 1457 r. dotarła dosyć daleko w górę rzeki Gambia. Kronika będąca relacją z tej i następnych wypraw Gomesa dostarcza pierwszych podstawowych informacji o Futa Dżalonie i jego mieszkańcach¹. Obszerniejsze relacje pojawiają się następnie u schyłku XVIII w., największa zaś część tego typu źródeł oraz opracowań dotyczących ludu Fulbe pochodzi z przełomu XIX i XX w. Współcześnie historią i kulturą Fulbe interesują się badacze wielu krajów świata, w tym również Afrykańczycy (np. H. Ba Amadou). Licznej grupie badaczy przewodzą od kilkudziesięciu lat Francuzi (M. Dupire, Ch. Monteil i V. Monteil, L. Tauxier, G. Vieillard). Warto może dodać, że w polskiej literaturze afrykanistycznej liczba prac dotyczących Fulbe jest bardzo mała; na bliższą uwagę zasługują tylko artykuły Z. Komorowskiego² i T. Chwojki³.

Drugi rozdział poświęca Kozłowski etnogenezie Fulbe. Czyni to w formie zwarte go podsumowania rozważań i dociekań teoretycznych mających wyjaśnić zagadkę pochodzenia tego ludu. Kozłowski, który zajmuje się zawodowo bliżej i tym problemem⁴, po dokonaniu krytycznej analizy ważniejszych teorii (przedstawianych głównie przez antropologów, etnografów, historyków i językoznawców) dochodzi do wniosku, że nie ma hipotezy, która by w sposób bezsporny rozstrzygała tę zagadkę. Wydaje się, że sam Kozłowski skłania się ku twierdzeniu większości badaczy o afrykańskim pochodzeniu Fulbe. Za podstawę tego twierdzenia przyjmuje się, iż wy-

¹ M. B. Gornung, J. G. Lipiec, I. N. Olejnikow, *Historia poznania Afryki*, Warszawa 1977, s. 73-74.

² Z. Komorowski, *Fulanie i Haalpularen w przeszłości i teraźniejszości Afryki Zachodniej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1: 1969; tegoż, *Tradycje i współczesność Afryki Zachodniej*, Warszawa 1973, s. 55-73.

³ T. Chwojka, *Z badań nad problemem etnogenezy zachodnioafrykańskiego ludu Fulbe*, [w:] *Materiały zachodniopomorskie*, t. 14, Szczecin 1970.

⁴ S. J. Kozłowski, *Zagadka pochodzenia narodu fulbe*, „Sovetskaja Etnografija”, nr 2: 1967.

gład fizyczny, język i tradycje gospodarczo-kulturowe Fulbe kształtowały się przez kilka tysiącleci na terytorium Sahary i Sudanu w warunkach bliskich kontaktów z ludami zróżnicowanymi pod względem rasowym i kulturowym. Bliższe ustalenie etapów (faz) rozwoju i przemieszczania się Fulbe, szczególnie przed X w. n.e., jest przy aktualnym stanie wiedzy bardzo trudne i wymaga dalszych wnikliwych studiów interdyscyplinarnych.

Kolejny rozdział zawiera charakterystykę sytuacji etnicznej i społecznej w Futa Dżalonie w wiekach XV-XVII. Jest to końcowy okres migracji Fulbe z pobliskich terenów (Futa Toro, Masina i in.) i stabilizowania się pozycji przybyszów. W związku z osiedlaniem się różnych plemion posługujących się językiem fulani i prowadzących coraz bardziej zmieniający się tryb życia (przy tradycyjnym pasterstwie pozostaje do dziś niewielka grupa, tzw. Bororo), które wchodziły w bliskie kontakty z plemionami autochtonów (głównie rolniczymi Dialonke), powstaje ciekawa mozaika etniczna i zarysowują się specyficzne podziały społeczne. W niedługim czasie podziały te zaczynają wykraczać poza system organizacji rodowo-plemiennej.

Wiek od XV do XVII to dla Kozłowa okres kształtowania się podłoża historycznego większych zmian, którym ulegał lud Fulbe od I połowy XVIII w. Autor zupełnie dobrze zarysował początkowy etap różnicowania się Fulbejów na poszczególne plemiona (takie jak Bari, Urubo, Dialo, Bororo i in.) i przechodzenia integrującego się społeczeństwa Futa Dżalonu od formacji plemiennej do wczesnofeudalnej. Temu ostatniemu zagadnieniu Kozłow poświęca następny rozdział, będący syntezą politycznych dziejów Fulbe w okresie od początku XVIII do schyłku XIX w. Analiza sytuacji politycznej Futa Dżalonu nieodparcie wskazuje na znaczną siłę i potęgę państwa Fulbe w Afryce Zachodniej i istotną rolę, jaką to państwo odgrywało przez ponad 150 lat, obok takich państw, jak Bagirmi, Aszanti, Wadaj, Benin, Dahomej czy silnie scentralizowane Wasulu (II poł. XIX w.)⁵, bezpośrednio sąsiadujące z Futa Dżalonem. Procesem, który najbardziej zaważył na dalszym rozwoju państwa Fulbe, było jednak przyjęcie wiary muzułmańskiej. Islamizacja objęła przeważającą część społeczeństwa Futa Dżalonu, a odbyła się drogą świętej wojny, zwanej „dżihad”. System władzy polityczno-religijnej, już wtedy od dłuższego czasu silnie zrośnięty z islamem, doskonale odpowiadał przekształcającej się w tym okresie strukturze patriarchalno-feudalnej społeczeństwa Fulbe i po zaadaptowaniu umocnił jego klasowy charakter. Zagadnienie to Kozłow rozwija szczegółowo w dwóch kolejnych rozdziałach.

Według autora społeczeństwo tworzące państwo Fulbe w Futa Dżalonie składało się w okresie XVIII-XIX w. z trzech klas: ludności wolnej, kast rzemieślniczych i niewolników. Wśród ludności wolnej wyróżnia się od połowy XVIII w. grupa rządząca o układzie hierarchicznym analogicznym do elit władców w państwach arabskich. Podobieństwo to, wynikające głównie z faktu powszechnej islamizacji regionu Futa Dżalon, wyraża się w tytulaturze władców wszystkich szczebli oraz w charakterze i zakresie ich przywilejów, praw i obowiązków polityczno-religijnych. Dla przykładu można podać, że głowie państwa Fulbe przysługiwał tytuł „almani” (imam) i że miała ona władzę bardzo szeroką — decydowała nie tylko w sprawach politycznych i religijnych, ale także militarnych, dyplomatycznych i handlowych, była też jednocześnie najwyższym sędzią i posiadała autorytet w rozstrzyganiu sporów i waśni między arystokracją plemienną.

Największą część ludności wolnej stanowili osiadli i półosiadli oraz pasterscy Fulbeje; a także rolniczy Dialonke. Znaczna część tej kategorii tworzyła rodzaj

⁵ Na temat tego państwa ukazała się ciekawa praca M. Tymowskiego, *Samori — bohater Czarnej Afryki*, Warszawa 1976. W tej popularnonaukowej pracy stosunkowo mało jest informacji interesujących etnografa, autor skupia bowiem uwagę na historii walki państwa Wasulu z francuskimi wojskami kolonialnymi.

klienteli pozostającej w różnym stopniu zależności od arystokracji feudalnej. Najniższą pozycję wśród ludności wolnej zajmowały grupy, które nie przyjęły islamu. Odrębną pozycję posiadały kasty rzemieślników. Ludzie ci, niejednokrotnie o różnym pochodzeniu etnicznym, ze względu na wykonywane zajęcia (garbarstwo, farbiarstwo, garncarstwo, tkactwo i kowalstwo) spełniali istotną rolę w rozwoju gospodarczym Futa Dżalonu, jednocześnie nie będąc uzależnionymi od feudałów i nie pełniąc żadnych ról politycznych. Wśród wielu kast najciekawszą wydała się Kozłowskiemu grupa Laobe, której podstawę bytu stanowiła obróbka drewna. Laobe spełniają swój zawód wędrując nieprzerwanie od wioski do wioski bądź miasta w małych, kilkurodzinnych grupkach. Autora zaciękały hipotezy dotyczące pochodzenia tej kasty, na przykład S. A. Diop wywodzi rodowód Laobe od ludu Sao, ludu niemal mitycznego, o którym nadal wiemy niewiele⁶.

Ważną uwagę poświęca też Kozłowski niewolnictwu odłamowi społeczeństwa Futa Dżalonu. Dobrze zostało ukazane wewnętrzne zróżnicowanie (społeczno-prawne) ludności poddanej dzielącej się na niewolników domowych, z czasem stających się pełnoprawnymi członkami rodzin, którym usługiwali, oraz niewolników będących w gestii arystokracji feudalnej. Autor wskazuje na specyfikę niewolnictwa w państwie Fulbe, które polegało nie na utrzymywaniu coraz większej liczby ludności pozbawionej elementarnych praw, lecz na wprowadzaniu potomków niewolników do normalnego społeczeństwa, nierzadko już w drugim pokoleniu.

Ostatnie rozdziały poświęcone są szczegółowej analizie stosunków feudalno-poddańczych oraz zmianom zachodzącym w państwie Fulbe w okresie kolonializmu francuskiego. Ten drugi rozdział jest może stosunkowo najmniej przejrzysty, zawiera jednak wiele trafnych spostrzeżeń i wniosków dotyczących wpływu stosunków kapitalistycznych na znaczne obniżenie się roli ekonomiki chłopskiej w Futa Dżalonie i zachwianie się charakterystycznych cech dawnego stylu życia, jaki ukształtował się w okresie istnienia państwa Fulbe. Szkoda, że autor potraktował zagadnienie współczesnego rozwoju Fulbe bardzo krótko, sugerując zaledwie kierunki niektórych przekształceń. Pewnym mankamentem pracy jest dość uboga i niezbyt reprezentatywna ilustracja ikonograficzna.

Ocena ogólna pracy jest bardzo pozytywna. Śmiało można to opracowanie polecić historykom i socjologom oraz etnografom zajmującym się przeszłością Afryki. *Fulbe Futa Dżalona* zaliczyć trzeba do nielicznych studiów, które w istotny sposób wzbogacają i, co chyba ważniejsze, pozwalają weryfikować naszą wiedzę i poglądy (często błędne i stereotypowe) na temat etnicznej i politycznej historii Afryki⁷.

Andrzej Stawarz

⁶ Por. chociażby: V. B. Mirimanov, *Kultura Sao*, [w:] *Isskustvo narodov Afriki*, Moskwa 1975.

⁷ Jest to jedno z głównych zagadnień, jakimi zajmuje się od wielu lat Instytut Etnografii im. N. N. Mikłuchowa-Makłajewa Akademii Nauk ZSRR. Niedawno ukazała się zbiorowa praca przygotowana przez pracowników tego Instytutu (z D. A. Olderogge na czele) pt. *Étničeskaja istorija Afriki*, Moskwa 1977.